

WIADOMOŚCI GRAFICZNE

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE

Do dalszej pracy organizacyjnej

Rok 1937 mamy już za sobą, możemy więc w krótkości zrobić bilans naszej pracy organizacyjnej, przeprowadzonej na całym terenie działalności naszego Związku w roku ubiegłym.

Do najważniejszej pracy organizacyjnej zaliczyć musimy agitację za zwerbowaniem nowych członków naszym Oddziałom, zaleconą nam uchwałą ostatniego Zjazdu Związkowego.

Zjazd wyszedł ze słusznego założenia, twierdząc, że walka o umowę ogólnopolską da wówczas dobre wyniki, jeśli ogół pracowników drukarskich będzie zorganizowany.

Praca werbunkowa prowadzona była przez długi okres czasu, a punktem kulminacyjnym tej pracy był miesiąc propagandy, ustanowiony przez Komisję Centralną Związków Zawodowych.

Wynikiem tej pracy to 491 nowych członków, zwerbowanych na terenie państwa w przeciągu 7 miesięcy (od 1 kwietnia do 30 września).

Jak na tak szeroko zakrojoną i przeprowadzoną akcję werbunkową, wynik mierny. Jednak dowodzi on, że praca agitacyjna może dać, bo dała, pewne rezultaty. Nie należy się przeło wynikiem tym zrażać. Przeciwnie, należy zdwoić pracę werbunkową i bez przerwy ją prowadzić. Musimy dokonać wielkiego dzieła: zorganizowania wszystkich pracowników drukarskich i pokrewnych zawodów w naszym Związku.

Do dalszych prac organizacyjnych należy walka o polepszenie bytu pracowników drukarskich przez zawarcie umów zbiorowych w poszczególnych częściach kraju.

Umowy zbiorowe zostały zawarte przez Oddziały: krakowski, poznański i pomorski. Oddział katowicki stara się obecnie o rozciągnięcie mocy obowiązującej swojej umowy zbiorowej na obszar całego województwa śląskiego.

Oddział łódzki stoi od dnia 3 grudnia w strajku o zawarcie umowy zbiorowej. W strajku biorą udział żydowski Związek pracowników drukarskich, oraz Związek introligatorów i Związek introligatorów polskich.

Oddział lwowski, którego umowa zbiorowa wygasła z dniem 31 grudnia ub. r., przygotowany jest do walki strajkowej, jeżeli Związek Właścicieli nie zechce dobrowolnie podpisać nowej umowy zbiorowej. Dodać należy, iż Oddział lwowski pragnie umową tę objąć trzy województwa: lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie, szczególnie te dwa ostatnie, jako tak zwane „dzikie pola“ drukarstwa małopolskiego są wielką przeszkodą dla Oddziału w jego pracy organizacyjnej, a prawie że niecennikowe, pochłaniają wiele zamówień lwowskich i prowincjonalnych.

Znając kolegów lwowskich z ich gotowością do walki o umowę zbiorową, ich bezkompromisowość i tężyznę, wierzymy, iż z czekającej ich walki wyjdą zwycięsko.

Do walki o poprawę warunków pracy przygotowują się również koledzy kaliscy.

A teraz popatrzmy na naszych członków, jak oni wypełniają swoje obowiązki względem Organizacji. Do pierwszego, kardynalnego obo-

wiązku zorganizowanego robotnika należy *placenie przezeń wkładki członkowskiej do Oddziału*.

Tu przyznać musimy, iż sprawa ta mocno jeszcze szwankuje. Ciągłe są jeszcze tacy, którzy z zaplaceniem wkładki zwlekają. Należności Oddziałów z tytułu zaległych składek są bardzo duże. Niektóre Oddziały poszły już tak daleko na rękę swoim dłużnikom, że zaległości przyjmują w ratach tygodniowych.

Musimy dążyć na terenach naszych Oddziałów do przyzwyczajenia członków do punktualnego płacenia wkładek.

Nie pojmuję, jak można zalegać z opłatą wkładek, mając stałą pracę i stały zarobek. Przecież Związek dał nam (i stale walczy o poprawę warunków) umowę zbiorową, należy więc wносить do Oddziału regularnie wkładki, bo pieniądze zebrane idą na wypłatę zapomóg naszym kolegom, potrzebującym tej pomocy.

Sprawa robót pofajerantowych czeka również na załatwienie. Wprost zbrodnią jest dziś pracować pofajerant, gdy setki naszych kolegów chodzi bez pracy.

Jakże przedstawia się sprawa pomocy dla bezrobotnych? W numerze grudniowym podałem, jak Oddziały: lwowski, krakowski, bielski, katowicki, poznański i pomorski załatwiły tę sprawę na swoich terenach. A więc w Oddziałach tych pracujący koledzy płacą na nadzwyczajny fundusz dla bezrobotnych osobne składki nieraz bardzo wysokie (Kraków). Z pieniędzy tych otrzymują bezrobotni stałe zapomogi (do 2½ lat włącznie po 13 zł. tyg. w Krakowie). W innych Oddziałach zapomogi te są różnie wypłacane, dochodzą nieraz do 28 zł. miesięcznie.

Sprawy stałej pomocy bezrobotnym nie możemy puścić ani z oka, ani z ręki. My sami, we wszystkich Oddziałach musimy pomoc tę tak zorganizować, by zapewniła ona naszym członkom bezrobotnym choćby najskromniejsze utrzymanie. Nie możemy się oglądać na nikogo i z nikąd spodziewać pomocy i poparcia w tej

102529
111

tak bardzo społecznej sprawie. Inaczej jest w Czechosłowacji. Tam w r. 1936 rząd do kasy Związku drukarzy czechosłowackich wpłacił 4.623.418,65 koron czeskich na pomoc dla bezrobotnych.

Przeglądając sprawozdania, prasę zawodową i regulaminy lokalne naszych Oddziałów, zauważyłem, iż tak wkładki, jako też nadzwyczajne opodatkowania na rzecz bezrobotnych w tych Oddziałach są biegunowo różne. To samo tyczy się wypłaconych zapomóg. Wiem o tym, że w Oddziałach południowych i zachodnich są stowarzyszenia lokalne, ale rozbieżność tak w składkach, jak i zapomogach w tych Oddziałach jest bardzo wielka.

Życzyć by należało, by Oddziały nawiązały ze sobą kontakt dla umormowania wysokości składek i zapomóg. To nas więcej zbliży do siebie, umożliwi niejako przejście całego Związku do dalszego rozwoju, do centralizacji funduszy.

Bo nie wyobrażam sobie Centralnej Organizacji, jaką jest nasz Związek, bez centralizacji funduszy.

Reasumując to wszystko, co wyżej umieściłem, wysuwam na rok bieżący, jako najpilniejsze zadanie dla nas wszystkich:

1. Dalszą pracę werbunkową na terenach naszych Oddziałów.
2. Dążyć do zawierania umów zbiorowych z mocą obowiązującą wszystkie zakłady pracy w danych Oddziałach czy województwach.
3. Szerzyć zasadę punktualnego wpłacania wkładek.
4. Bezwzględnie przestrzegać czas pracy oraz zaprzestać prac pofajerantowych.
5. Zorganizować stałą, wydatną pomoc dla bezrobotnych.
6. Urabiać przekonanie o konieczności centralizacji funduszy.

Niechaj każdy z nas, na swoim odcinku pracy, stara się zrobić, co tylko będzie mógł w powyższym kierunku, chętnie, bez przymusu a tylko z wiarą, że dąży dla dobra wspólnego, a rok bieżący przyniesie nam dobre wyniki, ku wspólnemu zadowoleniu.

Adam Bober

Centralizacja funduszy związkowych

Sprawa centralizacji związkowych funduszy zapomogowych coraz częściej i coraz usilniej wysuwa się w ostatnich czasach na czoło naszych zainteresowań organizacyjnych. Od czasu Zjazdu Lwowskiego, który powziął uchwałę o decentralizacji tych funduszy, upłynęło jedenaście lat i zgromadzone w tym okresie czasu

doświadczenia dają dostateczny materiał do przeprowadzenia obszernej dyskusji na temat, czy obecny stan decentralizacji funduszy i samowystarczalności finansowej Oddziałów Związku jest z punktu widzenia organizacyjnego dobry, czy też posiada jakieś wady i jakie mianowicie. Co można zarzucić systemowi decentralizacji funduszy i zasadzie samowystarczalności Oddziałów, a co przemawia za centralizacją. Czy pozostawić obecny stan decentralizacji i samowystarczalności, czy przejść do systemu ścisłej centralizacji funduszy.

Istotnym motywem uchwały Zjazdu lwowskiego o decentralizacji funduszy był brak zaufania Oddziałów Związku do jego władz centralnych, ściślej mówiąc, do Wydziału Wykonawczego. Autorzy wniosku o decentrali-

Z OKAZJI NOWEGO ROKU SERDECZNIE ŻYCZYMY KOLEGOM POWODZENIA W SPRAWACH ORGANIZACYJNYCH, ZAWODOWYCH I PRYWATNYCH.

WYDZIAŁ WYKONAWCZY
RED. „WIAD. GRAFICZNE.”



